Imperio Argentina we wspaniałej kreacji jako Carmen w filmie pt. „Przeklęta". Fot. Warszawska K. S. A.

Joan Blondell w filmie pt. „Mister Dodd szaleje..."

Merle Oberon w swej nowej roli w filmie pt. „Rozwód lady X". Fot. National F. C.

Odbito w drukarni „Kuriera Łódzkiego"

Łódź w ilustracji

DODATEK NIEDZIELNY DO „KURIERA ŁÓDZKIEGO".

ROK XIV. | **Niedziela, dnia 16 października 1938 roku.** | **Nr. 42**

„Cyrano de Bergerac" - Rostanda

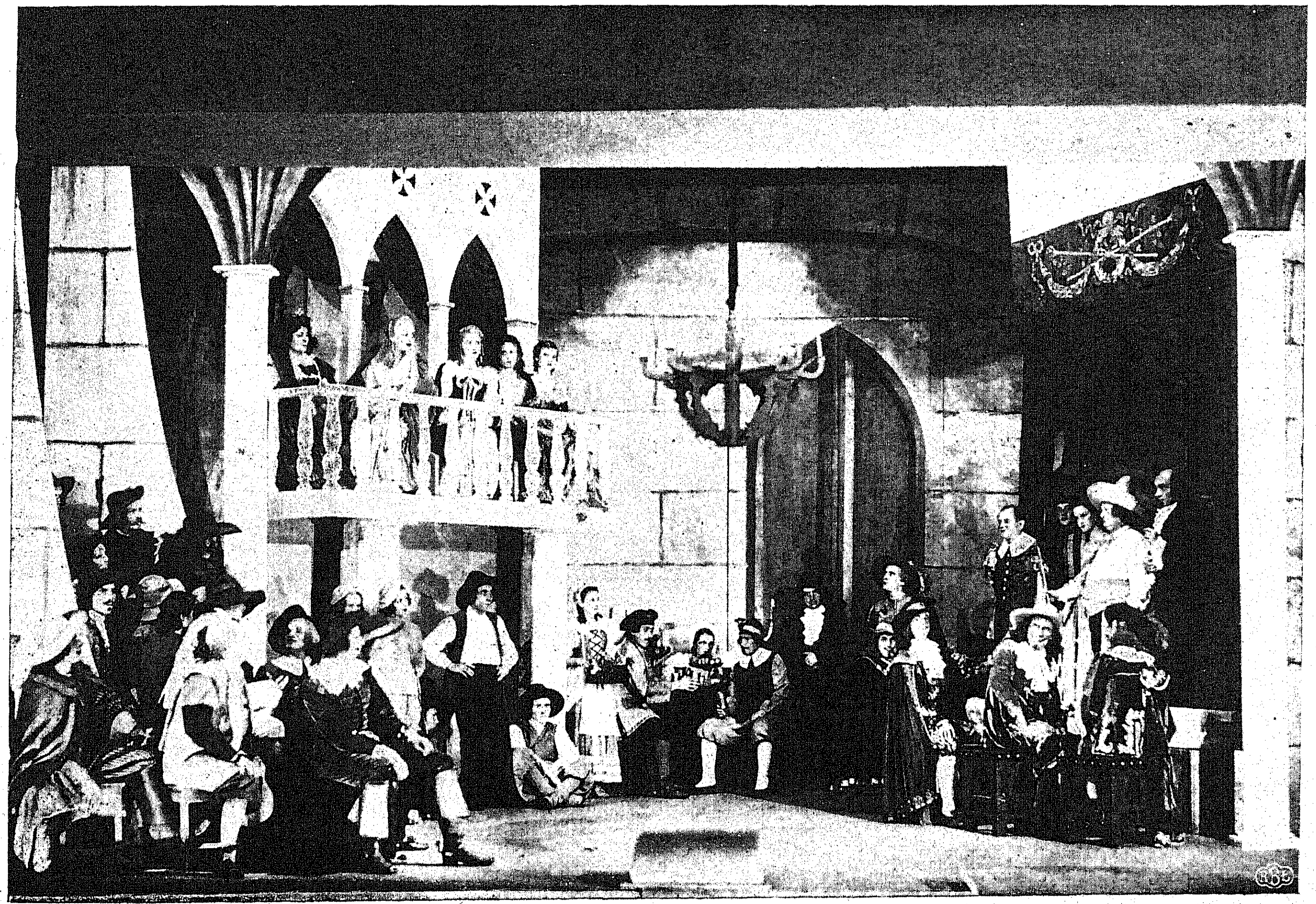

W ubiegłym tygodniu teatr Polski w Łodzi zainaugurował sezon premierą sztuki Rostanda „Cyrano de Bergerac", komedią bohaterską o dużym wdzięku. Poziom widowiska tego był bardzo wy soki. Zawdzięczać go należy wytrawnemu i inteligentnie czuwającemu nad całością sztuki reżyserowi dyr. Karolowi Borowskie mu oraz zespołowi artystycznemu. Było to zadanie niełatwe. „Cyrano de Bergerac" należy bowiem do typu sztuk, które po siadają w świecie teatralnym wielką tradycję. Dekoracje do sztuki wykonał p. Otton Axer. Każdy szczegół wykonany został z precyzją i troskliwością. Na zdjęciu widzimy fragment jednego z aktów tej sztuki.

Łódzkie Campo Santo.

Na pomniku czytamy: (c. d.)

„Ś. P. Aleksander Napiórkowski — „Stefan", urodzony 20 listopada 1890 r. w Chrzanowie, powiatu Makowskiego, poseł socjalistyczny na Sejm Ustawodawczy, członek Centralnego Komitetu Wykonawczego PPS., członek Łódzkiego Okręgowego Komitetu Robotniczego PPS., przewodniczący Rady Naczelnej Robotniczego Stowarzyszenia Spółdzielczego, redaktor „Łodzianina", rotmistrz 108 płk. ułanów Wojsk Polskich, broniąc Ojczyzny przed najazdem bolszewickim, poległ zaszczytnie w szarży ułańskiej pod Ciechanowem 18 sierpnia 1920 roku"

W bezpośrednim sąsiedztwie znajduje się mogiła kpt. Benedykta Grzymały-Pęczkowskiego. U mogiły wielki, okazały pomnik, wyobrażający pole walki z bolszewikami pod Radzyminem. Pośrodku postać naturalna bohatera wykonana w brązie. Oparty o gardę szabli, z czapką w ręku, stoi Benedykt Grzymała-Pęczkowski w mundurze kapitana Wojsk Polskich. Wspaniała postać rycerska! Na kamieniu mogilnym napis:

„Benedykt Grzymała- Pęczkowski kapral Legionów Polskich, więzień Szczypiorny i Łomży, kapitan 28-go pułku Strzelców Kaniowskich, kawaler orderu „Virtuti Militari" i Krzyża Walecznych, poległ w bitwie pod Radzyminem w obronie Warszawy dnia 15 sierpnia 1920 r., przeżywszy lat 23".

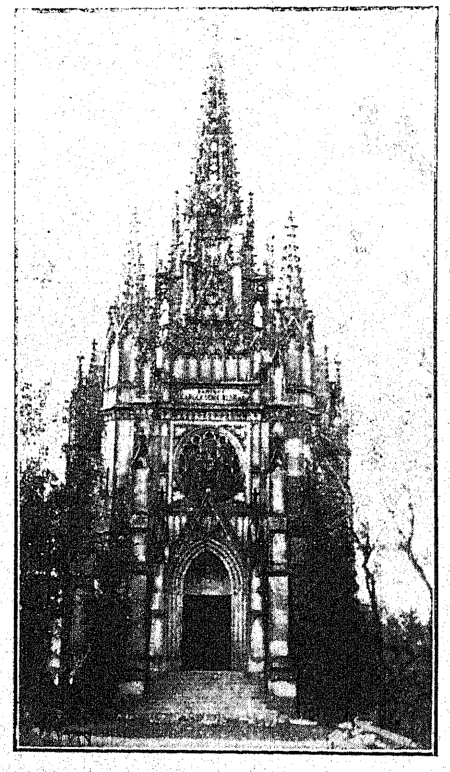

Mauzoleum Scheiblerów na Starym Cmentarzu Ewangelickim w Łodzi.

Pomnik wykonany w czerwonym piaskowcu zwraca ogólną uwagę. Nadmienić należy, że kapitan Benedykt Grzymała- Pęczkowski był od najwcześniejszych lat harcerzem łódzkim.

Obok mogiły kapitana Pogonowskiego widzimy mogiłę podporucznika Józefa Sobolewskiego. Nad mogiłą pomnik przedstawiający podobiznę poległego oficera, rzeźbę głowy w hełmie stalowym żołnierskim i bojowym.

Na pomniku z piaskowca napis:

„Józef Sobolewski, podporucznik 9 pułku Legionowego Wojsk Polskich, absolwent Szkoły Podchorążych, poległ śmiercią walecznych w obronie Ojczyzny na kresach Rzeczypospolitej pod Białoziórką ziemi Grodzieńskiej dnia 15-go września 1920 roku, przeżywszy lat 20".

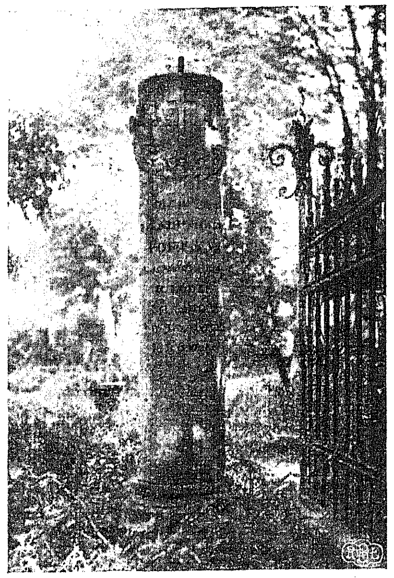

Szczątki pomnika nad mogiłą ś. p. Olimpii z Malewskich - Pohlens, żony b. prezydenta m. Łodzi, Edmunda Pohlensa w latach 1865 —69, zmarłej w roku 1868 i pochowanej na Starym Cmentarzu Katolickim.

Poniżej pomnika wyryta na kamieniu sentencja brzmi:

„Śmierć tych użyźnia nowe pędy
I życie nowe sieje wszędy!.."
(Wyspiański).

Nasz rówieśnik, młody żołnierz Rzeczypospolitej, syn znanej w Łodzi rodziny, Józef Sobolewski, był wychowankiem gimnazjum im. Kopernika w Łodzi.

W tej samej kwaterze spotykamy mogiłę Olgierda Złotego. Na mogile skromna tabliczka głosi, że „Olgierd Złoty, student Wydziału Matematycznego Uniwersytetu Warszawskiego, b. uczestnik Legii Akademickiej kampanii Rawa Ruska — Lwów, ochotnik 236 pułku piechoty I kompanii Wojsk Polskich, zginął w bitwie w czasie inwazji bolszewickiej dnia 19-go sierpnia 1920 roku. Żył lat 29. Pokój jego duszy.

Mauzoleum rodziny Heintzlów na Starym Cmentarzu Katolickim.

Nie wszyscy to jeszcze bohaterowie roku 1920. Wielu z nich spoczywa w grobach rodzinnych w innych kwaterach cmentarza.

W pobliżu, w sąsiedztwie mauzoleum Heintzlów, spostrzegamy grobowiec Henryka Goldmana, również jednego z młodziutkich żołnierzyków Rzeczypospolitej Polskiej.

Na pomniku czapka, pas żołnierski z bagnetem, jako symbol żołnierstwa młodego ochotnika Wojsk Polskich z roku 1920. Na kamieniu napis:

Ś. P. Henryk Goldman, żołnierz-ochotnik Litewsko- Białoruskiej- Dywizji I Wileńskiego pułku strzelców, urodzony 21 stycznia 1900 roku, zmarł 17 stycznia 1920 roku".

Na kamieniu wyryto sentencję:

„Oj, jak to miło na tej polskiej ziemi spoczywać między rodakami swymi!.."

Dalej spostrzegamy mogiłę Juliana Neumarka, podporucznika 5 pułku piechoty Legionów, żołnierza Pierwszej Brygady Józefa Piłsudskiego, słuchacza filozofii Uniw. Jagiellońskiego, który zmarł 29 maja 1919 roku, przeżywszy lat 23, z ran, odniesionych w bitwie pod Szutowicami na froncie wschodnim.

W kwaterze zasłużonych, w pobliżu alei głównej wznosi się pomnik nad mogiłą podporucznika I-go Polskiego Korpusu, Józefa Bukowskiego, urodzonego w dniu 1 stycznia 1894 roku, a poległego w obronie Ojczyzny dnia 11 listopada 1918 roku przy rozbrajaniu Niemców w Łodzi. Pomnik ten, przedstawiający wielki krzyż pułkowy I Polskiego Korpusu, wystawili nad mogiłą koledzy Dowborczycy w dziesiątą rocznicę Niepodległości Polski.

(d. c. n.)

Stan. Rachalewski.

Nowości

T. Kudliński: UROKI.
Książnica -Atlas. Lwów — Warszawa.

Charakterystyczną cechą dla zainteresowań czytającej publiczności jest obecnie wyraźny zwrot do powieści historycznej.

Dlaczego — zapytać by można. Żyjemy przecież w czasach tak gorących, tak interesujących, że raczej współczesność ta winna być tematem epiki literackiej a także pasjonować czytelnika.

Otóż niestety tak być nie może. Właśnie dlatego, że żyjemy w oszałamiającym nurcie wypadków i przewrotów, rzeźbiących z dnia na dzień nowe oblicze Europy, że rzeczywistość ta jest zbyt gorąca i świeża, żadna transpozycja literacka nie zadowoli ani autora ani czytelnika. Patos rzeczywistości dziejącej się wokół nas, dygocącej jak wulkan, wstrząsa tak mocno i oszałamiająco nami, że nie pora jeszcze na przetworzenie tego genezyjskiego fermentu w dzieło literackie.

Nie pomogą więc ciągłe żale i nawoływania pod adresem współczesnej literatury, że nie dała wizji dnia dzisiejszego, czy choćby wczorajszego, gdyż twórczość literacka musi być syntezą epoki, musi koniecznie wyłuskać z niej sens historyczny, a synteza taka wyłania się dopiero pod działaniem jedynego odczynnika — czasu. Pod jego to działaniem gorąca lawa dni naszych,

Załączona powyżej fotografia przedstawia wynalazek polski, zgłoszony w Urzędzie Patentowym R. P. niespotykany dotychczas ani w kraju, ani zagranicą, posiadający wszechstronne zastosowanie, dzięki pomysłowej konstrukcji. Jest to aparat dla linołazów, umożliwiający każdemu wspinanie się po linie, bez wysiłku fizycznego, zapewniający stuprocentowe bezpieczeństwo, gdyż dzięki samoczynnemu działaniu szczęk wyklucza on jakiekolwiek ślizganie.

Janina Leitzkówna, b. primabalerina Opery Warszawskiej, laureatka konkursów międzynarodowych i olimpiady tanecznej w Berlinie, wystąpi na wielkim festiwalu tanecznym w Teatrze Polskim w Łodzi.

Członkowie komitetu budowy kościoła pod wezwaniem Najśw. Serca Jezusowego na Radogoszczu z proboszczem parafii, ks. prałatem Stanisławem Mireckim na czele, którzy wzięli udział w uroczystej inauguracji kopania fundamentów nowej świątyni. Na ilustracji od strony lewej: p. p. Grabski, Ryszelewski, ks. Romas, ks. prał. St. Mirecki, inż. Rimler, ks. Pytko, pp. Woźniakowski, Tomczak i Mazurowski.

cała skłócona różnolitość wypadków zastyga, spływa się w kształt jednolity, wówczas dopiero wyłania się styl i charakter epoki, — wypadki, — jedne maleją inne rosną, ukazując wreszcie sens historycznego dziania się.

Widzimy więc, dlaczego współczesność rzadko wkracza do epoki. Balzaca Komedia ludzka, Romainsa epos nam współczesny, te— wielotomowe, niemal gigantyczne dzieła, których po chłonąć nieraz nie sposób, pouczają, jak trudno zamknąć w powieści syntezę współczesności, która jakby rozsadza formę literacką.

Dodajmy jeszcze, że wiek XX przerasta chyba wszystkie poprzednie epoki bogactwem zjawisk i wydarzeń w dziedzinie politycznej, społecznej i kulturalnej.

Dlatego ludzie współcześni, czując to wysokie ciśnienie teraźniejszości, czując jej wytężony aż do bólu patos — oglądają się w przeszłość, by przyrównać napięcie swych losów do tego co było — by sprawdzać, czy patos dnia dzisiejszego nie blednie na tle przeszłości.

Czyż może być epoka ciekawsza dla porównania z dniem dzisiejszym jak heroiczna epopeja napoleońska? Kiedy Europa podminowana wielką rewolucją francuską, krwią płaciła obficie za nowe formy życia, za nowe granice? Gdy „bóg wojny“ przebiegał Europę wzdłuż i wszerz, mieczem budując na wieki wielkość Francji, budząc narody uśpione, usiłując organizować nowy ład? Tę epokę narodzin Europy XX wieku, wykazującą tyle analogii z dzisiejszymi czasami znajdzie czytelnik w „Urokach“ Tadeusza Kudlińskiego, będących próbą oryginalnego ujęcia powieści historycznej nawskroś nowoczesnymi środkami kompozycji i wyrazu. Serdeczne związanie Polaków z tymi dziejami nadaje uczuciowy ton powieści, w której autor rzuca nowe światło na heroiczny patos napoleońskiej epopei.

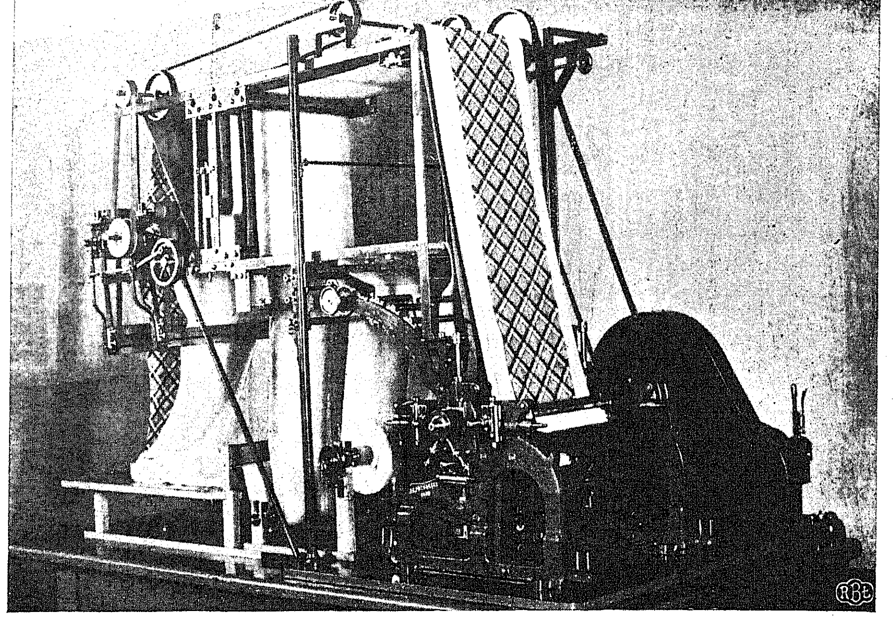

Piękny model maszyny drukarskiej, dwukolorowej do tkanin, w ruchu, wykonany w skali 1:4,5 i ofiarowany ostatnio do Działu Włókiennictwa Muzeum Techniki i Przemysłu w Warszawie przez Zakłady Włókiennicze S. A. I. K. Poznański w Łodzi. Model został wykonany przez fabrykę we własnych warsztatach i niczem nie ustępuje najlepszym eksponatom znajdującym się w muzeach europejskich, które posiadają liczne eksponaty wykonywane przez specjalne fabryki, i może służyć jako dowód wielkiego zrozumienia ze strony naszego przemysłu wartości kulturalno- oświatowej tak już popularnego w kraju Muzeum Techniki i Przemysłu.

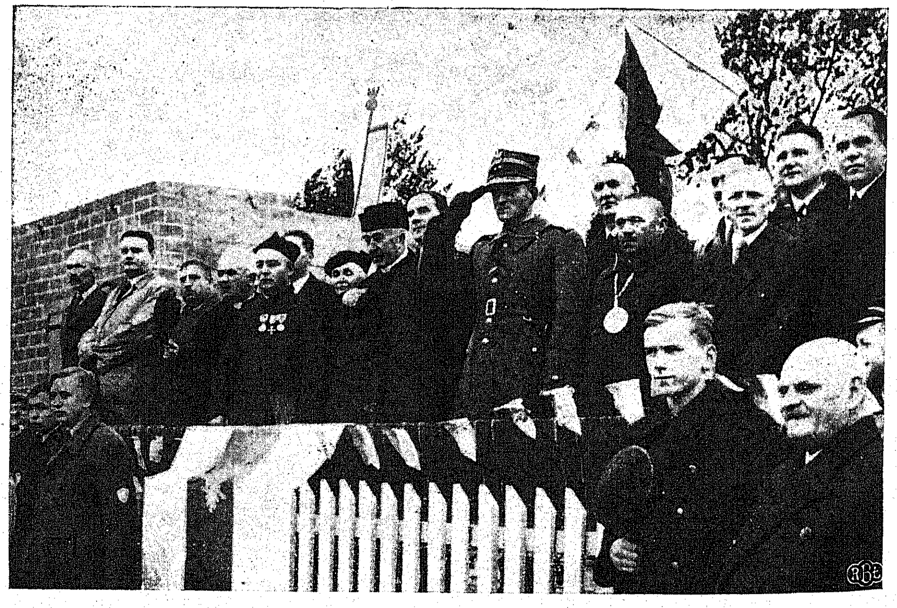

Dnia 9 b. m. w Woli Wiązowej, gminy Dąbrowa Rusiecka odbył się podniosły akt odsłonięcia i poświęcenia pomnika, wystawionego ku czci Marszałka Józefa Piłsudskiego, wykonanego przez ks. dr Łomińskiego, proboszcza Woli Wiązowej. Zdjęcia przedstawiają dwa fragmenty uroczystości: od strony lewej odsłonięty pomnik oraz akt dekorowania ks. proboszcza dr Łomińskiego Srebrnym Krzyżem Zasługi przez starostę powiatu łaskiego p. W. Nowakowskiego, na prawo zaś uczestników uroczystości. Na trybunie m. in. widzimy od strony prawej ku lewej: wójta gminy Dąbrowa Rusiecka p. Tokarka, płk. Biegańskiego, starostę powiatu łaskiego p. W. Nowakowskiego, p. M. Dodacką, znaną działaczkę niepodległościową, ks. dziekana Pełczyńskiego z Widawy, ks. prob. dr Łomińskiego, ks. Królikowskiego i p. Kwiryna Ślaskiego.

Potęga modlitwy

W słynnym swym orędziu, przesłanym na cały świat na falach radiowych dn. 29 września r. b. Ojciec św. nawołując ludzkość do modłów o pokój powiedział: „Do tej potęgi modlitwy bezbronnej a jednocześnie zawsze zwycięskiej niech się uda raz jeszcze lud wierny...„ W ostatnich czasach Pius XI często przypomina, że dzisiejsze zło, które dręczy ludzkość, przezwycięży tylko powszechna krucjata modlitwy.

Modlitwa płynąc z wiary, jest wyrazem serca, przejętego uczuciami religijnymi. Stąd św. Tomasz mówi (Summa II 2 q. 83a. 3): „Do istoty religii należy oddawanie czci i hołdu Bogu i dlatego wszystko, przez co się cześć Bogu oddaje należy do religii. Przez modlitwę zaś człowiek składa Bogu hołd, bo Jemu się poddaje i modląc się wyznaje Go sprawcą wszelkich dóbr swoich. Stąd widoczne, że modlitwa jest właściwie aktem religii".

Ostro napadano na świątobliwego i słynnego uczonego Contardo Ferrini, profesora prawa rzymskiego w Pawii, że się za wiele modli. Odpowiedział na to, „Wszystkim, którzy mi zarzucają bojaźliwość i ograniczenie, odpowiadam, że zdobywam jedynie w modlitwie moc i powagę i jeśli posiadam nieco charakteru, zawdzięczam to modlitwie i jeśli nauka moja jest nieco warta, zawdzięczam to znowuż modlitwie i jej błogosławieństwu.“ (Por. Pelegrini. „Ein Glaubensheld der modernen Zeit: Contardo Ferrini... 33).

Henryk Levedan dawał takie zlecenia swemu synowi: „Cokolwiek się stanie, nie przestań nigdy modlić się i uczęszczać do Kościoła, bo widzisz: modlitwa, zwłaszcza modlitwa liturgiczna w kościelne, jest konieczna, nieodzowna. I choć byś tylko na chwilę modlitwy do Kościoła wstąpił, to zawsze wyjdziesz z niego lepszym... Te mury, ta posadzka, to sklepienie, przesiąknię

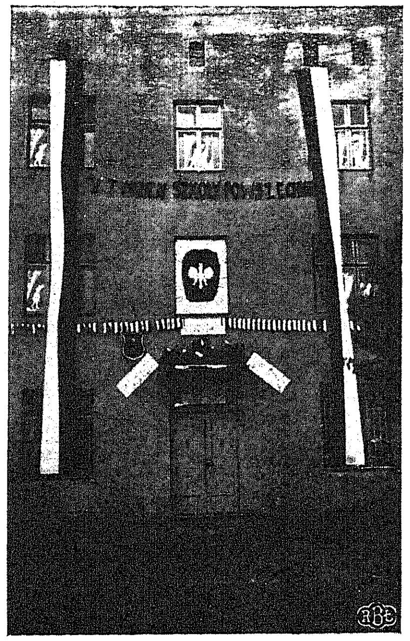

Pięknie udekorowany front gmachu szkoły powsz. nr. 80 w Łodzi przy ul. Tuszyńskiej nr. 31.

W dniu 7 października 1938 r. w kościele św. Wojciecha w Chojnach, Teofil i Stanisława Krzechscy obchodzili złote gody swojego pożycia małżeńskiego. W ciągu tak rzadko spotykanego długiego z sobą pożycia małżeńskiego doczekali się jubilaci 19 osób potomstwa, z których 13 żyje. Prawnuczka ma 7 lat. Staruszkom-jubilatom — parafia z księdzem proboszczem i cała rodzina składa najserdeczniejsze życzenia długich jeszcze lat.

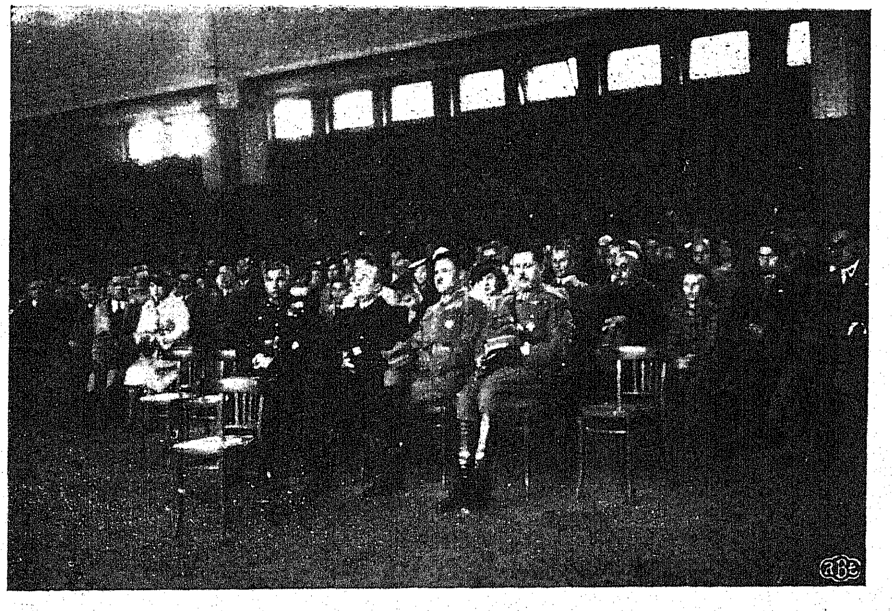

W niedzielę, dnia 9 b. m. w wielkiej hali sportowej w parku im. ks. Józefa Poniatowskiego odbyła się uroczysta akademia, zorganizowana przez Związek Ochotników Wojennych Wojsk Polskich w Łodzi na rzecz zasilenia funduszów przeznaczonych dla Zaolzia. W akademii o wysokim poziomie wzięło udział około 2 tysięcy osób z delegatami sfederowanych Związków b. Wojskowych. Na zdjęciu widzimy dwa fragmenty akademii. Od strony lewej moment zagajenia uroczystości przez kuratora Związku Ochotników p. Pawlaka, na prawo zaś uczestnicy akademii z przedstawicielami władz z p. starostą grodzkim dr H. Mostowskim i komisarzem Lewandowskim na czele.

Charakterystyczny a zanikający typ żebraka, proszącego jałmużnę przed kościołami łódzkimi.

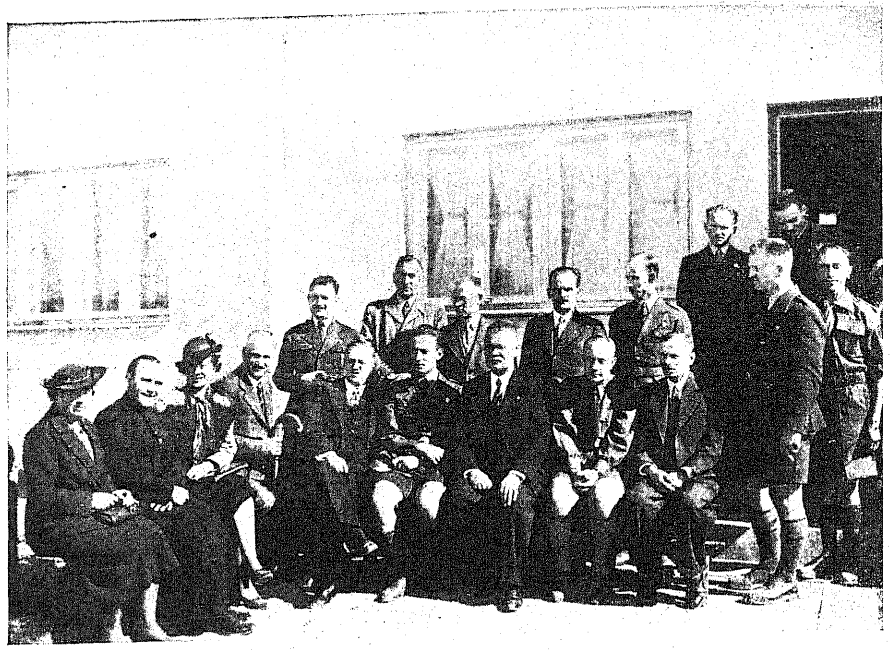

Uroczystość poświęcenia domu harcerza kręgu starszo-harc. „Bałuciarzy". Goście z przew. Z. O. p .inż. W. Wojewódzkim, w.-przew. inż. Z. Rauem i komendantem sędzią S. Kępczyńskim na czele.

te tylu błaganiami, westchnieniami, ak tami nadziei i błogosławieństw, niepostrzeżenie przenikną do twego serca."

„Człowiek bez modlitwy — mówi słynny konwertyta profesor uniwersytetu w Halli Albert v. Ruville — to jak ptak bez skrzydeł, jak roślina bez kwiatu, jak płuca bez powietrza... I choćby kto poszedł na manowce, nawet wiarę utracił, to w chwilach ciężkich, przełomowych, przypomina sobie jeszcze modlitwę, do której ręce matka mu składała... Człowiek bez modlitwy to jak róża, której rosa nie zwilży, promień słońca nie ogrzeje..." („Powrót do Kościoła powszechnego").

„Ach, jakiej doznajemy pociechy— pisze inny głośny konwertyta Adolf Retté— gdy serdeczna modlitwa popłynie z ust naszych. Bywa ona nieja ko samorodną potrzebą duszy, staje się nieraz wołaniem słabego o pomoc lub też instynktowną wdzięcznością za otrzymany ratunek. Jest to nakoniec krzyk duszy, który raduje aniołów i zapewnia niekiedy zbawienie... I płynie ten okrzyk ku niebu, na chwałę Bożą i ulata wzwyż jak dźwięczna pieśń..." („Kilka uwag nad psychologią nawrócenia.").

Lekarz francuski Charles Vidal tak mówi o wpływie modlitwy na zdrowie: „Kto ma wiarę, tym samym skłonny jest do modlitwy, która jest aktem ufności i miłości względem Boga. Kto ma wiarę i modli się, nie pada ofiarą sceptycyzmu, ani tym mniej zniechęcenia i rozpaczy, zrodzonej z niewysłowionej nudy, pochodzącej z rozpusty i lenistwa. Modlitwa czyni go lepszym.

Inż. Tadeusz Brzozowski, odznaczony Srebrnym Krzyżem Zasługi po raz trzeci za pracę na polu społecznym w Łodzi.

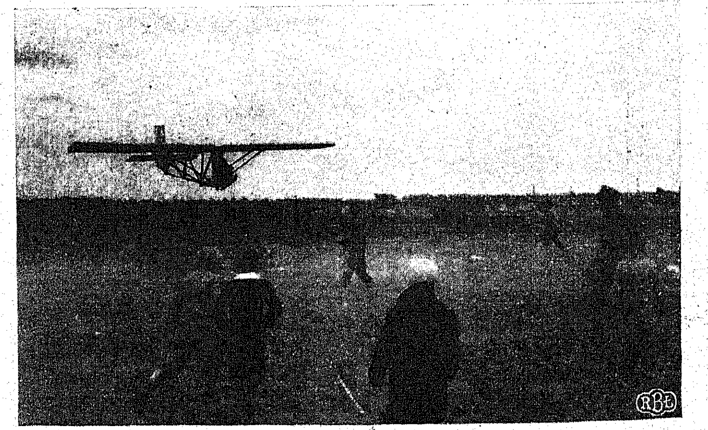

W niedzielę 9 b. m. na polach na Mani obok Zdrowia odbyła się wielka impreza zorganizowana przez L. O. P. P., mająca na celu zapoznanie najszerszych rzesz społeczeństwa z lotnictwem. W ramach imprezy odbyły się pokazy samolotów motorowych, szybowców, skoczków spadochronowych, wreszcie loty pasażerskie z lotniska w Lublinku. Od strony lewej Plac Wolności, udekorowany z okazji „XI Tygodnia L. O. P. P." w Łodzi na prawo fragment popisów lotniczych na polach Mani.

Fragment z uroczystego pogrzebu bohatera Rumunii Marszałka Averescu w Bukareszcie. Na czele konduktu postępuje król Karol II-gi w towarzystwie następcy tronu i rządu. Jak wiadomo, w pogrzebie brała udział specjalna delegacja armii polskiej, z gen. Regulskim na czele.

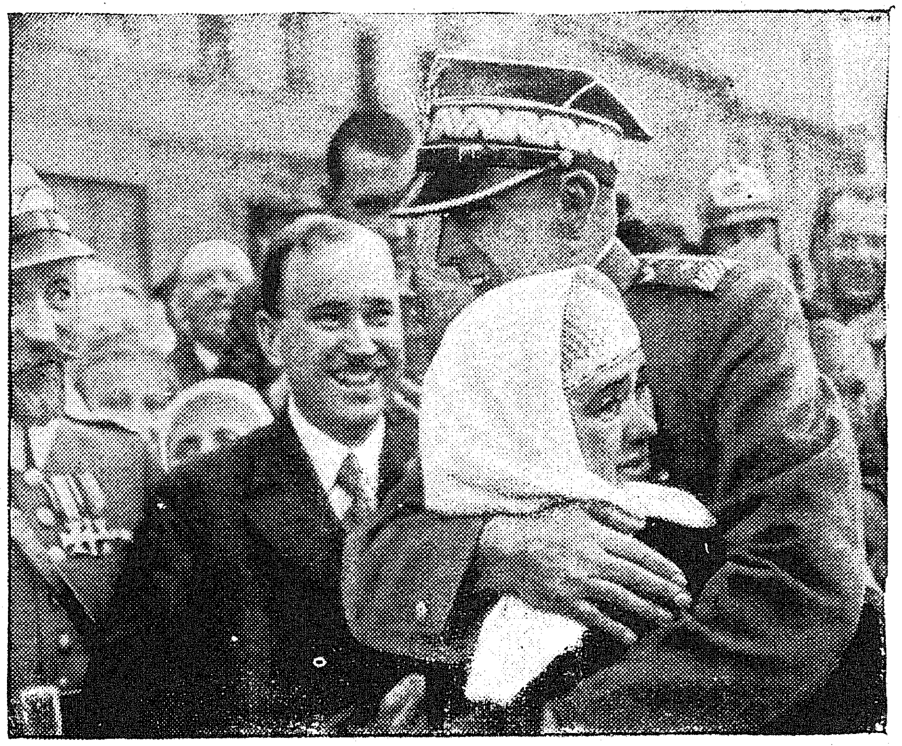

Ślązaczka, Zuzanna Hamrozowa wita się z gen. Bortnowskim, dowódcą wojsk, wkraczających na Zaolzie.

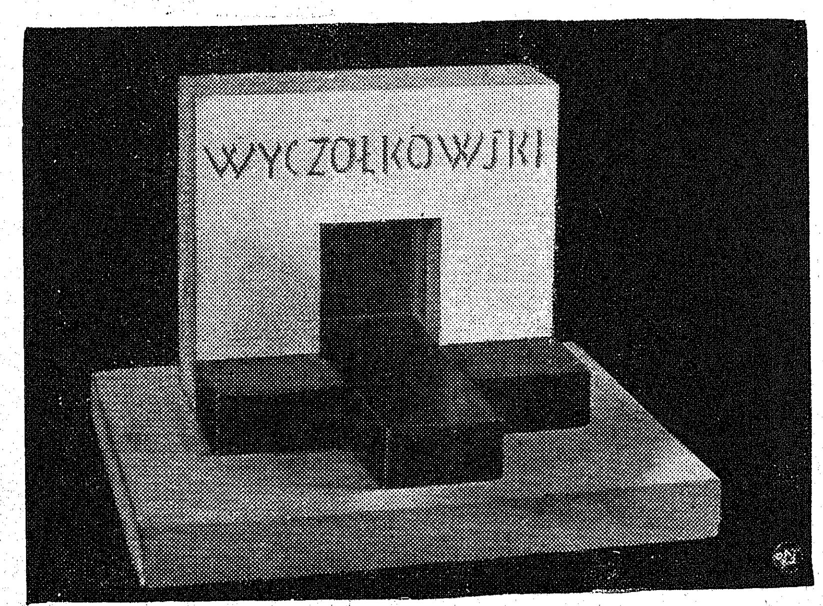

Grobowiec ś. p. Leona Wyczółkowskiego. Komitet uczczenia ś. p. Leona Wyczółkowskiego, pozostający pod wysokim protektoratem Pana Marszałka Polski E. Śmigłego- Rydza, przekazał swe agendy bydgoskiej Radzie Artystyczno- Kulturalnej, która przystąpiła obecnie do budowy grobowca wielkiego artysty we Wtelnie pod Bydgoszczą. Model grobowca-pomnika, który będzie wykonany w granicie przez art.- rzeźb. P. Trieblera, wedle projektu inż. arch. Tichy'ego.

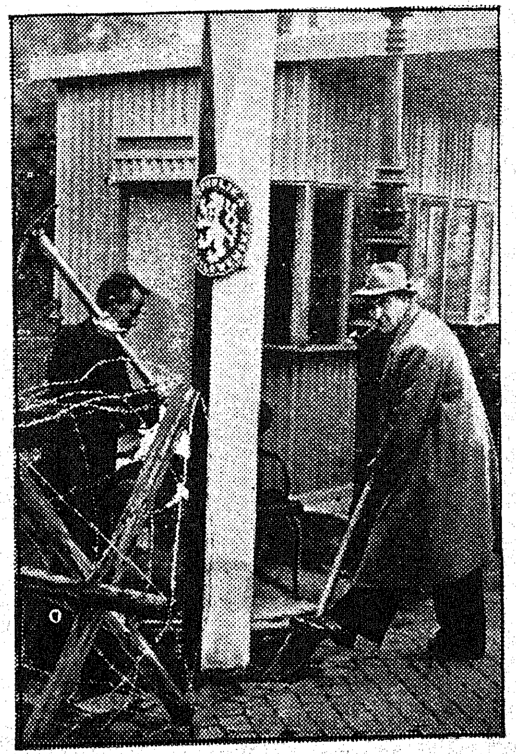

Usuwanie słupów granicznych w Cieszynie.

Najgenialniejsza artystka współczesna Paula Wessely stworzyła niezwykle oryginalną i ciekawą kreację w filmie pt. „Córka znachora", wyświetlanym obecnie w kinie „Palace"

Rosalind Russell i Robert Donat w filmie „Cytadela". Fot. Metro G. M.

Imperio Argentina i Friedrich Benfer w filmie „Przeklęta"
Fot. Warszawska K. S. A.

Hr. Potocki, ambasador Rzplitej w Waszyngtonie, zwiedził studia wytwórni „Metro Goldwyn- Mayer".

Znakomity reżyser William Wyler zrealizował dla wytw. „United Artist" film „Cowboy and lady" (Dama i Cowboy) z Gary Cooperem i Merle Oberon.
Fot. National F. C.

Odbito w drukarni „Kuriera Łódzkiego"

Łódź w ilustracji

DODATEK NIEDZIELNY DO „KURIERA ŁÓDZKIEGO".

ROK XIV. | Niedziela, dnia 23 października 1938 roku. | Nr. 43

Łódź na Zaolziu

W niedzielę, dnia 16 bm. wyruszyła z Łodzi na odzyskane i wyzwolone z pod jarzma czeskiego ziemie polskie za Olzą liczna wycieczka automobilistów łódzkich, zorganizowana przez Polski Touring Klub. Wycieczka ta, poza pragnieniem bliższego poznania piękna ziem zaolzańskich, miała na celu wręczenie kwoty 3 tysięcy złotych, jako ofiary Polskiego Touring Klubu dla najbiedniejszych Zaolzian. Cel został osiągnięty. Wycieczka z płk. Buczyńskim na czele wręczyła wspomnianą kwotę przedstawicielowi Wojewody Śląskiego. Uczestnicy wycieczki witani byli po drodze entuzjastycznie przez naszych rodaków z za Olzy. Ilustracje przedstawiają fragmenty wycieczki U góry od strony lewej Bogumin, na prawo wywrócony pomnik Masaryka. Na dole defilada górników oraz uczestnicy wycieczki przed mauzoleum Żwirki i Wigury w Cierlicku.

Fot. A. Meyer Piotrkowska 182, tel. 108-81.